

Sygn. akt I Ca 64/14

POSTANOWIENIE

Dnia 23 kwietnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Aleksandra Ratkowska

Sędziowie: SO Arkadiusz Kuta

SO Krzysztof Nowaczyński (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Bożena Zych

po rozpoznaniu w dniu 9 kwietnia 2014 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z wniosku D. Ż. i M. Ż.

z udziałem H. R., K. R. (1) i L. R.

o stwierdzenie zasiedzenia

na skutek apelacji wnioskodawców

od postanowienia Sądu Rejonowego w Braniewie

z dnia 20 grudnia 2013 r. sygn. akt I Ns 1133/12

postanawia:

1. oddalić apelację;
2. zasądzić od wnioskodawców D. Ż. i M. Ż. solidarnie na rzecz uczestników H. R., K. R. (1) i L. R. solidarnie kwotę 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I Ca 64/14

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 20 grudnia 2013 r. Sąd Rejonowy w Braniewie w sprawie sygn. I Ns 1133/12 oddalił wniosek D. Ż. i M. Ż. o stwierdzenie zasiedzenia (punkt I) oraz zasądził od wnioskodawców na rzecz uczestników H. R., K. R. (1) oraz L. R. solidarnie kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (punkt II).

Wskazano, iż M. Ż. i D. Ż. wnieśli o stwierdzenie, że z dniem 01 października 2006 r. nabyli przez zasiedzenie do majątku wspólnego prawo własności nieruchomości rolnej o powierzchni (...)ha składającej się z działki nr (...)o powierzchni (...)i nr (...)o powierzchni (...) ha położonej w G., gminie B., dla której Sąd Rejonowy w Braniewie prowadzi księgę wieczystą nr (...). Uczestnicy postępowania H. R., K. R. (1) i L. R. wnieśli o oddalenie wniosku i o obciążenie wnioskodawców kosztami postępowania, podkreślając okoliczność, iż posiadania wnioskodawców nie cechował walor samoistności.

Sąd pierwszej instancji ustalił, iż w księdze wieczystej nr (...) prowadzonej w Sądzie Rejonowym w Braniewie zapisana jest nieruchomości gruntowa stanowiąca działkę nr (...) o powierzchni (...) ha i działkę nr (...) o powierzchni (...) ha, położona w G. Gmina B.. Jako właściciel wpisany jest K. R. (2).

Działki nr (...) w G. są niezabudowane, stanowią grunty rolne - pastwiska, łąki i grunty orne. Nieruchomość ta kupiona została przez K. R. (2) w 1973 roku. W tamtym czasie K. R. (2) i jego brat M. Ż. mieszkali ze swoimi rodzicami w G.. Ociec ich J. Ż. miał tam gospodarstwo rolne o powierzchni (...) ha. Obaj bracia pracowali w gospodarstwie ojca, nadto K. R. (2) zatrudniony był w kółku rolniczym. W rodzinie czynione były wspólne plany, że w przyszłości K. R. (2) przejmie gospodarstwo ojca. M. Ż. w dniu 26 kwietnia 1975 r. zawarł związek małżeński. Od tego czasu zamieszkiwał z żoną D. Ż. w gospodarstwie rolnym (...), w którym oboje pracowali.

Ustalił dalej Sąd, że w czerwcu 1975 r. K. R. (2) zawarł związek małżeński z H. R. i przeprowadził się do miejscowości W., gdzie od tamtego czasu stale zamieszkiwał. Małżonkowie prowadzili tam gospodarstwo rolne należące do H. R.. Wyjeżdżając, K. R. (2) otrzymał od swoich rodziców różne maszyny rolnicze, wziął samochód (...) zarejestrowany na wnioskodawcę, zostawił z kolei swój motor. Ustalono zostało w rodzinie, że jego działki w G. będą uprawiane przez ojca i brata M. Ż., mieli oni „opiekować się” jego działkami. Gospodarstwo rolne ojca miał natomiast w przyszłości objąć wnioskodawca. M. Ż. na podstawie rozmów z bratem wywnioskował, że ten obiecał w przyszłości przenieść na niego i jego żonę własności należących do niego działek w G.. Wnioskodawca mówił o tym swojemu synowi G. Ż.. K. R. (2) przyjeżdżał raz na jakiś czas do G., szczególnie przy okazji świąt czy uroczystości rodzinnych, przyjeżdżali też jego żona H. R. i synowie K. R. (1) i L. R.. Między braćmi nie było żadnych konkretnych rozmów co do jakichś decyzji dotyczących przedmiotowych działek, sposobu ich uprawy itp. Wnioskodawca spytał natomiast swojego brata o przeniesienie na niego własności działek, na co ten odpowiedział, że „jeszcze się przepisz”. Przy okazji jednej z wizyt u brata K. R. (2) zabrał znajdujący się u niego dokument nabycia własności przedmiotowych działek, a po przyjeździe do domu dał go żonie aby schowała.

Ustalono nadto, iż rodzina K. R. (2), jego krewni, powinowaci, wiedzieli, że jest on właścicielem działek rolnych w G.. Wielokrotnie opowiadał, że ma ziemię w G., snuł plany, że w przyszłości może wróci do G. i będzie uprawiał swoją ziemię, że jeden z jego synów obejmie tę ziemię w G. a drugi gospodarstwo w W.. Wspominał o tym Z. B., siostrze swojej żony, mówiąc też, że ze swoim bratem ustalił, żeby ten uprawiał jego ziemię, a on wróci jak jego syn dorośnie. Kilka lat przed śmiercią K. R. (2), w rozmowach ze szwagrem R. B. (1), na pytania dotyczące czy ma umowę z bratem dotyczącą działek w G. mówił mu, że żadnych umów w rodzinie nie będzie zawierał, że wystarczy mu słowna umowa z bratem, że ten będzie ziemię uprawiał i płacił podatki aż do jego powrotu do G.. Mówił mu też, że na działce w G. chciałby wybudować dom. O posiadaniu ziemi w G. K. R. (2) mówił także szwagrowi J. P.. Jemu też powiedział, że chce wrócić do G., dokupić ziemi i tu gospodarzyć. Siostrzeńcowi żony, M. P. opowiadał, że zostawił ziemię w G. „pod opieką” swojego ojca, że ziemię tę przekaze kiedyś jednemu ze swoich synów a drugi przejmie gospodarstwo w W.. O ziemi w G. i pozostawieniu jej „pod opieką” ojca i brata K. R. (2) mówił również bratu swojej żony I. T.. Mówił mu też, że gdyby ojciec lub brat coś chcieli na jego ziemi budować, musieliby to z nim uzgadniać.

Sąd I instancji ustalił również, że po wyjeździe K. R. (2) do W. ojciec jego prowadził swoje gospodarstwo rolne, wspólnie z nim gospodarzyli wnioskodawcy, w ramach tego uprawiali również działki należące do K. R. (2). J. Ż. w 1976 r. przeniósł się do Ż. i wnioskodawcy sami już prowadzili gospodarstwo i równocześnie uprawiali ziemię należącą do K. R. (2). Umową z dnia 13 października 1980 r. J. Ż. przekazał swoje gospodarstwo rolne położone w G. o powierzchni (...) ha następcy - synowi M. Ż. i jego żonie D. Ż.. Od 1977 r. M. Ż. sprzedawał produkty rolne, dla zaewidencjonowania czego posiadał założoną księżeczkę sprzedaży produktów rolnych. Urząd Gminy w B. od roku 1986 działki będące własnością K. R. (2) o powierzchni (...) ha „przypisał” w swojej kartotece M. Ż., jako ich użytkownikowi. Za lata 1991- 2003 Urząd Gminy wymierzał jemu i D. Ż. podatek rolny za 27,5000 ha fizycznych, za lata 2004-2006 za 26,9300 ha fizycznych, za lata 2007 - 2011 za 27,5000 ha fizycznych. Wnioskodawca opłacał te należności. Również w latach osiemdziesiątych M. Ż. przynosił pieniądze na podatek do M. W. który, jako sołtys G., przyjmował takie opłaty, przy czym nakaz płatniczy wystawiony był dla M. Ż. i K. R. (2). Od roku 2004 wnioskodawca corocznie składał wnioski o płatności bezpośrednie do gruntów rolnych stanowiących działki nr (...) w G. i dopłaty takie otrzymywał.

Działki te od początku wykorzystywane były wyłącznie rolniczo, jako łąki, pastwiska i grunty orne. Pożytki z tych działek wnioskodawcy pobierali w całości dla siebie. Od czasu gdy wnioskodawcy korzystali z działek nie były na nich realizowane żadne inwestycje, nie były oddawane osobom trzecim w dzierżawę czy do używania.

Ustalono też, że K. R. (2) zmarł dnia 05 lipca 1995 r. Spadek po nim nabyli żona H. R., oraz synowie K. R. (1) i L. R. w częściach równych po 1/3 każde z nich. Do swojej śmierci K. R. (2) zamieszkiwał w W.. Od śmierci K. R. (2) jego spadkobiercy praktycznie nie interesowali się przedmiotowymi działkami. Bywali w G. przy okazji uroczystości rodzinnych. Nie był w czasie tych wizyt poruszany temat tych gruntów. Spadkobiercy K. R. (2) nie upominali się o nie, nie pokrywali żadnych kosztów ani wnioskodawcy nie dzielili się z nimi dochodami. (...) K. R. (2) podczas spotkania z dziadkiem J. Ż. słyszeli jedynie od niego wypowiedzi, że tu jest ich pole, ich część. Słyszał to wnioskodawca, nie spowodowało to jednak żadnych dalszych rozmów czy ustaleń między stronami. Około dwóch lat temu H. R. zadzwoniła do M. Ż. z propozycją uporządkowania sytuacji ziemi. Oczekiwała, że otrzyma pieniądze, z których wykona pomnik na grobie męża. Wnioskodawca odpowiedział, że jej mąż tyle sprzętu zabrał do W., że za tę ziemię to chyba wystarczy.

W ocenie Sądu pierwszej instancji całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie mógł skutkować uznaniem, iż doszło do nabycia przez wnioskodawców własności nieruchomości wskazywanej we wniosku. Zgodnie z art. 172 § 1 k.c. posiadacz nieruchomości nie będący jej właścicielem nabywa własność, jeżeli posiada nieruchomość nieprzerwanie od lat dwudziestu jako posiadacz samoistny, chyba że uzyskał posiadanie w złej wierze (zasiedzenie). Według § 2 tego przepisu, po upływie lat trzydziestu posiadacz nieruchomości nabywa jej własność, choćby uzyskał posiadanie w złej wierze. Wskazano, iż do nabycia w drodze zasiedzenia prawa własności nieruchomości konieczne jest łączne spełnienie dwóch przesłanek: samoistnego posiadania oraz upływu czasu 20 lub 30 lat. Okolicznością bezsporną było w niniejszej sprawie, iż wnioskodawcy uzyskali posiadanie nieruchomości w złej wierze, a zatem do nabycia przez nich prawa własności niezbędny był upływ lat 30, podczas którego ich posiadanie musiał charakteryzować walor samoistności.

Sąd a quo skupił swe rozważania na ustaleniu, czy wnioskodawcy przez wymagany ustawą okres byli posiadaczami samoistnymi działek opisanych we wniosku. Za okoliczność bezsporną poczytano, że wnioskodawcy z działek należących do K. R. (2) korzystali, przy czym samodzielnie praktycznie od 1976 r. W maju 1975r. K. R. (2) wyprowadził się do W.. Od tego czasu początkowo wnioskodawcy uprawiali jego działki wspólnie z ojcem J. R., razem z gruntami należącymi do jego gospodarstwa rolnego. Po wyjeździe w 1976 r. J. R. do Ż., czynili to już samodzielnie, zaś w 1980 r. J. R. przekazał im również swoje gospodarstwo rolne. Sąd pierwszej instancji wskazał, iż rozważania jakie było źródło pochodzenia środków finansowych, z których dokonano zakupu działek stanowiących przedmiot postępowania (tj. czy nabył je ojciec J. R. czy K. R. (2)) nie miały dla sprawy znaczenia, gdyż nie było wątpliwości, iż w dokumentacji jako właściciel figurował K. R. (2). Analogicznie, bez wpływu na rozstrzygnięcie, oceniono okoliczności związane z faktem otrzymania przez K. R. (2) od rodziców ruchomości w postaci maszyn rolniczych, w momencie jego wyprowadzki do przyszłej małżonki do miejscowości W..

Sąd a quo podkreślił, iż J. R. przekazał w 1980 r. wnioskodawcom swoje gospodarstwo rolne w G. o powierzchni 19,64 ha. Wnioskodawcy zaś od 1976 r. korzystali także z działek K. R. (2). Jedyne atrybuty właścicielskie jakie wnioskodawcy realizowali i jakie były przez nich uzewnętrzniane, to uprawa ziemi, korzystanie z jej plonów i opłacanie podatków. W ocenie Sądu pierwszej instancji, nie było to jednak w okolicznościach niniejszej sprawy wystarczające dla uznania, że wnioskodawcy byli posiadaczami samoistnymi. Zaznaczone zostało w tym kontekście, iż osoby postronne wiedziały, że właścicielem działek jest K. R. (2). Wiedzieli, że początkowo ojciec K. R. (2) i wnioskodawcy, a później sami wnioskodawcy, korzystali z tych działek. Z zeznań powołanych przez uczestników postępowania świadków wynikało bowiem, że K. R. (2) niejednokrotnie mówił im o posiadaniu ziemi w G., mówił o planach powrotu i przekazania tej ziemi jednemu z jego synów, o tym, że ziemią tą jedynie „opiekuje się” jego brat. Wnioskodawcy nie byli zatem postrzegani jako właściciele nieruchomości. Wskazał Sąd pierwszej instancji, iż na podstawie zeznań świadków powołanych na żądanie wnioskodawców nie można było ustalić charakteru posiadania M. i D. małżonków Ż..

Sąd pierwszej instancji na podstawie stanowisk zajmowanych przez samych wnioskodawców podkreślił, iż nie doszło pomiędzy braćmi do zawarcia nieformalnej umowy czy to darowizny, czy sprzedaży, nie dokonali oni w istocie żadnej czynności na podstawie której wnioskodawca mógł się czuć jak właściciel. Bracia ustalili, że dopiero w przyszłości K. R. (2) miał przenieść na młodszego brata własność działek, a do tego czasu wnioskodawcy mieli z nich korzystać. Wnioskodawca zatem cały czas liczył na przeniesienie na niego własności nieruchomości, przez ten czas nie miał więc podstaw, aby czuć się jej właścicielem. W ocenie Sądu a quo takie postępowanie członków bliskiej rodziny w stosunkach gospodarki wiejskiej nie mogło być postrzegane za zjawisko odosobnione. Wnioskodawcy uprawiali grunty, korzystali z nich i z plodów, w zamian za co płacili podatki. Nie było więc w istocie potrzeby dokonywania przez braci jakichś ustaleń, konsultacji czy uzgodnień dotyczących tych gruntów i w rzeczywistości nie robili oni tego. Sąd pieszej instancji ocenił, że skoro K. R. (2) o swoich planach powrotu do G. informował osoby mu bliskie, to tym bardziej wiedzę w tym zakresie powinni także posiadać wnioskodawcy. Tym samym do momentu śmierci K. R. (2) wnioskodawcy byli posiadaczami zależnymi gruntów do niego należących. O ewentualnej zmianie charakteru posiadania z zależnego na samoistne można było mówić w okolicznościach stanu faktycznego sprawy od chwili śmierci K. R. (2), tj. od dnia 05 lipca 1995 r., niemniej w tych okolicznościach zbędna była ocena charakteru tego posiadania, skoro nie upłynął jeszcze wymagany ustawą okres czasu posiadania niezbędnego do zasiedzenia. O kosztach postępowania Sąd pierwszej instancji orzekł na mocy art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. i art. 520 § 2 k.p.c. oraz § 8 pkt. 1 w zw. z § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Apelację od postanowienia wnieśli wnioskodawcy M. Ż. oraz D. Ż., zaskarżając je w całości.

Zarzucili skarżący obrazę prawa materialnego, tj. art. 172 § 1 i 2 k.c. i art. 336 k.c. poprzez błędną ich wykładnię wyrażającą się w nieuwzględnieniu, iż dla ustalenia posiadania samoistnego relewantny jest zamiar władania rzeczą dla siebie posiadacza, a nie poglądy i przekonania osób trzecich. Obraza przepisu art. 339 k.c. przejawiała się jego niezastosowaniem w okolicznościach stanu faktycznego sprawy, a w konsekwencji pominięciem, iż wnioskodawcy korzystali z domniemania posiadania samoistnego, zaś ciężar wykazania odmiennego stanu rzeczy spoczywał na uczestnikach postępowania.

W ocenie skarżących Sąd pierwszej instancji naruszył również przepisy prawa procesowego, tj. art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. i art. 233 k.p.c. na skutek dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, czego skutkiem była konstatacja, iż skarżący nie byli posiadaczami samoistnymi działek gruntu nr (...) położonych w G.. Zdaniem skarżących dokonano także wadliwej oceny zeznań świadków Z. B., R. B. (2), J. P., M. P. oraz I. T., których treść nie była spójna, jak również w zakresie braku wiedzy wskazanych świadków co do zamiaru wnioskodawców do władania przedmiotowymi działkami oraz brak bezpośredniego uczestnictwa tych osób w rozmowach pomiędzy braćmi odnośnie przyszłych ustaleń co do arealu ziemi należącego do K. R. (2). Obraza przepisu art. 328 § 2 k.p.c. polegać miała na zaniechaniu przeprowadzenia analizy wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów, bądź ich jedynie częściowej analizie z pominięciem dowodów kluczowych, rzutujących na merytoryczny wynik sprawy.

Wnioskodawcy domagali się zmiany zaskarżonego postanowienia i stwierdzenia, że M. Ż. i D. Ż. z dniem 01.10.2006r. nabyli przez zasiedzenie do majątku wspólnego na zasadach wspólności ustawowej małżeńskiej prawo własności nieruchomości szczegółowo opisanych we wniosku. Zażądali także zasądzenia od uczestników na ich rzecz kosztów postępowania według norm prawem przepisanych, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego. Ewentualnie postulowali o zmianę zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, z jednoczesnym rozstrzygnięciem tego Sądu o kosztach postępowania.

W uzasadnieniu skarżący podkreślili, iż Sąd pierwszej instancji dokonał błędnej interpretacji przepisów art. 172 k.c., 336 k.c., 339 k.c., pominięte zostało w tym kontekście domniemanie prawne do istnienia posiadania samoistnego po stronie wnioskodawców, które mogło być ewentualnie wzruszone przez uczestników, jednak ci nie przedstawili żadnego miarodajnego dowodu dla takiego stanu rzeczy. Zaznaczyli wnioskodawcy, że posiadanie samoistne może mieć miejsce nie tylko wtedy, gdy posiadacz jest przekonany o swoich uprawnieniach właściciela, ale także wtedy,

gdy wie, że nie jest właścicielem, ale chce posiadać rzecz tak, jakby nim był. Wnioskodawcy zajmowali konsekwentne stanowisko, iż byli posiadaczami samoistnymi nieruchomości położonych w G., stanowiących obecnie własność następców prawnych K. R. (2). Już w momencie opuszczenia G. przez formalnego właściciela przedmiotowej nieruchomości, miała ona przyspaść dla wnioskodawców, którzy mieli tam prowadzić gospodarstwo rolne. Nie było podstaw dla twierdzenia, iż wnioskodawcy mieli przeświadczenie, że korzystają z tej nieruchomości na zasadzie użyczenia. Korzystali oni z działek gruntowych K. R. (2) jak właściciele i jedynie oczekiwali na sformalizowanie tego faktu. Podkreślili skarżący, że w istocie zakup działek gruntu, których formalnych właścicielem był K. R. (2), został sfinansowany ze środków pieniężnych J. R., który jedynie nie mógł dokonać zakupu „na siebie” z uwagi na ówczesnie obowiązujące przepisy. Konsekwencją powyższego było twierdzenie wnioskodawców, iż w momencie opuszczania G. przez K. R. (2), kwestie odnośnie dyspozycji całością gruntów wchodzących w skład gospodarstwa leżała tylko w gestii ojca J. R.. To J. R., przy zgodzie wnioskodawcy, zdecydował o tym, iż to on będzie gospodarzył całym gospodarstwem rolnym w G., w tym nieruchomościami syna K., za co ten otrzymał od ojca w zamian maszyny rolnicze oraz samochód, co miało mu ułatwić start w samodzielnym gospodarowaniu na gruntach w W.. Skarżący stali na stanowisku, iż począwszy od roku 1976 korzystali z tej nieruchomości, jak właściciele, mając pewność, że jej prawo własności zostanie przez K. R. (2) przeniesione na ich rzecz, o czym byli przez niego zapewniani. Nie akceptowali skarżący stanowiska Sądu pierwszej instancji co do przyjętego ustalenia, iż K. R. (2) przejawiał zamiar powrotu na nieruchomość rolną w G., lub też miał zacząć tam gospodarować któryś z jego synów. Poczytali takie ustalenia za niespójne, mając na uwadze stosunkowo niewielki areal tych działek rolnych oraz ustabilizowaną sytuację rodzinną poprzednika prawnego uczestników postępowania w odległej miejscowości. Sama zaś okoliczność czynienia w 1975 r. jakichkolwiek ustaleń odnośnie obowiązku zwrotu ziemi przez wnioskodawcę bratu lub jego zstępnym była nielogiczna, skoro poprzednik prawny uczestników w tamtym okresie nie posiadał jeszcze potomstwa i jednocześnie rozpoczynał nowy etap w swoim życiu związany z przejściem gospodarki małżonki w miejscowości W.. Zdeprecjonowali skarżący wartość dowodową zeznań świadków Z. B., R. B. (2), w zakresie jakim posiadali wiedzę odnośnie ustaleń czynionych przez braci oraz ojca w kwestii dysponowania nieruchomością rolną stanowiącą przedmiot wniosku, po planowanym wyjeździe K. R. (2) do W., oraz warunków „zwrotu” przedmiotowego areалу po powrocie K. R. (2) lub jego synów do G.. Zdaniem skarżących Sąd pierwszej instancji niezasadnie uwzględnił treść zeznań świadka J. P., co do tego, iż pod nieobecność K. R. (2) jego nieruchomość rolna znajdowała się w posiadaniu ojca J. R.. Zaznaczyli skarżący, iż ocena charakteru ich posiadania samoistnego mogła być dokonana jedynie na podstawie zeznań tych świadków, wobec których ten zamiar był uzewnętrzniany – a na pewno nie byli to ci świadkowie, których zeznania stanowiły filar wydanego przez Sąd pierwszej instancji rozstrzygnięcia.

Uczestnicy H. R., K. R. (1) i L. R. w odpowiedzi na apelację wnioskodawców domagali się jej oddalenia oraz zasądzenia na ich rzecz kosztów postępowania według norm prawem przepisanych.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja wnioskodawców, jako bezzasadna, nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń odnośnie stanu faktycznego sprawy, jak również w sposób właściwy ocenił zgromadzony materiał dowodowy, co doprowadziło do zasadnej konstatacji, iż wnioskodawcy nie mogli być uznani za posiadaczy samoistnych nieruchomości, stwierdzenia zasiedzenia której domagali się we wniosku.

W istocie zarzuty wniesionego środka odwoławczego dotyczyły błędnego ustalenia przez Sąd pierwszej instancji, jakoby skarżący nie władali nieruchomością stanowiącą obecnie własność następców prawnych zmarłego K. R. (2), jako posiadacze samoistni. W tym kontekście podnosili skarżący bezzasadne oparcie rozstrzygnięcia przez Sąd a quo w głównej mierze na zeznaniach świadków zawnioskowanych przez uczestników postępowania, którzy nie posiadali żadnej wiedzy istotnej dla określenia sposobu korzystania z nieruchomości rolnej przez wnioskodawców. Pominięty został istotny aspekt kreowany art. 339 k.c. co do istnienia domniemania, iż ten kto rzeczą faktycznie włada, jest posiadaczem samoistnym – w sytuacji kiedy uczestnicy domniemania tego nie byli w stanie skutecznie obalić. Skarżący stali na stanowisku, iż prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego powinna skutkować konstatacją, iż K. R. (2) jedynie figurował, jako właściciel, w dokumentacji dotyczącej działek nr (...) położonych w G.,

kiedy to faktycznego zakupu tych nieruchomości dokonał J. R. i to on miał prawo do rozporządzania całością arealu, zwłaszcza iż K. R. (2) opuszczając G. otrzymał „ekwiwalent za ziemię” w postaci sprzętu rolniczego oraz samochodu osobowego.

Przed przystąpieniem do analizy zarzutów apelacyjnych podkreślenia wymaga, że podział posiadania na posiadanie samoistne i posiadanie zależne wynika wprost z treści art. 336 k.c. Posiadanie samoistne polega na sprawowaniu władztwa faktycznego nad rzeczą w zakresie prawa własności, natomiast posiadanie zależne polega na sprawowaniu władztwa faktycznego w zakresie innego niż własność prawa, z którym łączy się określone władztwo nad cudzą rzeczą. Rodzaj posiadania jest zatem zdeterminowany przede wszystkim zakresem faktycznego władztwa nad rzeczą oraz faktem czy odbywa się ona za wyraźną lub dorozumianą zgodą innej osoby. W związku z tym, iż posiadanie samoistne polega na sprawowaniu faktycznego władztwa nad rzeczą w zakresie prawa własności, jego stwierdzenie jest możliwe w przypadku, gdy faktyczne władztwo nad rzeczą ma ogólne cechy umożliwiające stwierdzenie posiadania, a ponadto polega na korzystaniu z rzeczy z wyłączeniem innych osób i jest niezależne od wyraźnej lub dorozumianej zgody innej osoby, w tym w szczególności niezależne od zgody właściciela. Progowym warunkiem umożliwiającym uznanie określonego władztwa faktycznego za posiadanie samoistne jest rzeczywista możliwość korzystania przez określony podmiot z rzeczy w zakresie odpowiadającym treści prawa własności, niezależnie od woli innych podmiotów (por. Kodeks cywilny. Komentarz. Komentarz do art. 336, Konrad Osajda (red.), wydawnictwo C.H. Beck 2013, System Informacji Prawnej Legalis). Zatem posiadanie samoistne tym różni się od posiadania zależnego, że pierwsze jest władztwem nad rzeczą niezawisłym od dyspozycji innej osoby, drugie natomiast jest władztwem podporządkowanym innej osobie, nawet gdy pomiędzy właścicielem lub posiadaczem samoistnym, a posiadaczem zależnym nie byłoby żadnego stosunku umownego, przy czym istotne znaczenie ma stan świadomości posiadacza (por. Kodeks cywilny. Komentarz, komentarz do art. 336, Krzysztof Pietrzykowski [red.], Wydawnictwo C.H. Beck 2013, System Informacji Prawnej Legalis 2014). Dla rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy decydujące znaczenie miała więc ocena rodzaju posiadania działek gruntu nr (...)przez wnioskodawców. Każdy posiadacz samoistny obejmuje rzecz w posiadanie dlatego, że z przyczyn usprawiedliwionych, uważa się za właściciela, albo dlatego, że chce rzeczą władać dla siebie, jak właściciel, chociaż wie, że nie jest właścicielem. Ustalenie *in concreto* istnienia i treści zamiaru władania rzeczą dla siebie, z wszystkimi odcieniami woli, może nastąpić jedynie według zewnętrznych, zmanifestowanych przejawów posiadania. Trudno bowiem o ściśle dowody wewnętrznej woli posiadania. Można zaś dostrzegać jej oznaki według zachowania posiadacza. Trzeba tu jeszcze uwzględnić dalsze fakty, chociażby takie, jak okoliczności nabycia posiadania rzeczy, wypowiedzi posiadacza wobec otoczenia, wystąpienia wobec organów itp. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2011 r., IV CK 1/11, System Informacji Prawnej Lex Omega nr 989138).

W ocenie Sądu Okręgowego zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 339 k.c. na skutek jego niezastosowania i nieuwzględnienia domniemania prawnego, iż ten kto rzeczą faktycznie włada jest posiadaczem samoistnym, nie zasługiwał na podzielenie. W świetle dyspozycji przepisu art. 339 k.c. dla ustalenia posiadania samoistnego wystarczy (jako przesłanka domniemania) dowód faktycznego władania rzeczą (*corpus*). Nie trzeba zaś dowodzić elementu władania rzeczą dla siebie jak właściciel (*animus rem sibi habendi cum animo domini*). Zawarte w normie art. 339 k.c. domniemanie prawne ma charakter usuwalny. Można je obalić dowodząc, że faktyczne władanie oznaczonej osoby stanowi jej posiadanie zależne lub dzierżenie. Obalenie domniemania może nastąpić przy każdej możliwej okazji, w każdym procesie (lub w postępowaniu nieprocesowym), gdy od stwierdzenia samoistnego posiadania (lub jego braku) zależy wynik postępowania. Ciężar dowodu przeciwnego obarcza stronę, która z obalenia domniemania wywodzi skutki prawne (por. Kodeks cywilny. Komentarz, komentarz do art. 339, E. Gniewek red, system Informacji Prawnej Lex Omega 2014). Zdaniem Sądu odwoławczego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy uzasadniał konstatację, iż uczestnicy postępowania skutecznie obalili domniemanie wynikające z art. 339 k.c., tj. że posiadania wnioskodawców nie cechował element samoistności.

Kluczowym dla rozstrzygnięcia zagadnienia czy władztwo faktyczne wnioskodawców nad nieruchomością stanowiącą własność poprzednika prawnego uczestników miało cechy posiadania samoistnego, było ustalenie, czy M. i D. małżonkowie Ź. mieli rzeczywistą możliwość korzystania z rzeczy w zakresie odpowiadającym treści prawa własności, niezależnie od woli innych podmiotów. Sąd odwoławczy podziela w tym zakresie ustalenia poczynione przez Sąd

pierwszej instancji, które w konsekwencji nie pozwoliły na udzielenie odpowiedzi twierdzącej odnośnie tej kwestii. Jednocześnie nie można w całości zdewaluować zarzutu skarżących, iż Sąd a quo w zakresie ustalenia charakteru posiadania wnioskodawców zbyt daleko idące wnioski wyciągnął z treści zeznań świadków zawnioskowanych przez uczestników postępowania, tj. Z. B., R. B. (3), R. P., J. P., M. P. i I. T. – tak w kontekście istniejących pomiędzy braćmi uzgodnień w kwestii gospodarowania arealem K. R. (2) po jego wyprowadzce z G., jak i rzekomo wyrażanej przez niego woli powrotu na nieruchomości w przyszłości, samemu lub z synem. W tym więc znaczeniu zarzuty apelacji naruszenia art. 232 k.p.c., art. 233 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. po części zasługiwały na uwzględnienie, ale o czym będzie mowa w dalszej części rozważań, wskazywane okoliczności, których zarzuty dotyczyły, nie miały zasadniczego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. W takiej sytuacji nie można więc mówić o tym, że w tym zakresie mogło dojść do takiego naruszenia przepisów postępowania, które podważyłoby trafność orzeczenia wydanego przez Sąd pierwszej instancji.

Mianowicie, charakter posiadania przez wnioskodawców działek gruntu nr (...) w G. mógł zostać oceniony przede wszystkim w oparciu o okoliczności związane z „wejściem” w posiadanie gruntów oraz na podstawie stanowisk zajmowanych przez same strony w toku przedmiotowego postępowania. W tej mierze wskazać należy, że M. Ż. konsekwentnie podkreślał, że działki nr (...) zostały zakupione przez samego J. R., a jedynie z uwagi na ówczesnie obowiązujące przepisy, ograniczające ilość nabywanego areалу, w dokumentacji dotyczącej tych nieruchomości figurował K. R. (2). Jednocześnie wnioskodawca podnosił, iż ziemia została zakupiona „na brata”, gdyż ten początkowo przejawiał zamiar pozostania w G., zaś na skutek zmiany przez niego życiowych planów oraz wyprowadzki do W. ustalone zostało, że „pole będzie przepisane na M.”. Pomiedzy braćmi nie doszło do podpisania żadnej umowy dzierżawy, użyczenia, itp., ale miał istnieć słowny konsensus, że wszystko zostanie przepisane na wnioskodawcę. Skarżący podkreślił, iż wszystkie te czynności związane z przeniesieniem własności nieruchomości na niego „się odciągały w czasie i w konsekwencji brat na niego ziemi nie przepisał”. Ustne porozumienie pomiędzy braćmi przewidywało, iż K. R. (2) ziemię na wnioskodawcę przepisze, a do tego czasu skarżący miał tę ziemię uprawiać (por. zeznania - k.128v,178).

Również wnioskodawczyni D. Ż., słuchana informacyjnie, podała, iż pomiędzy braćmi nie było formalnie zawartej umowy określającej warunki, na jakich podstawie wnioskodawcy zajmowali grunty stanowiące obecnie własność uczestników postępowania. Wnioskodawczyni dysponowała jednak wiedzą, iż dokument w postaci aktu własności tych gruntów był początkowo przechowywany w domu wnioskodawców w G.; podczas jednej z wizyt K. R. (2) u brata zabrał on przedmiotowy dokument, a w związku z taką sytuacją wnioskodawca zapytał poprzednika prawnego uczestników: „może przepisemy to pole”, na co uzyskał odpowiedź – „a po co, to się jeszcze przepisze”. Potem wnioskodawczyni już aktu własności przedmiotowych działek nie widziała w swoim domu w G. (por. k. 128v). Jednocześnie wskazać trzeba, że wnioskodawczyni w swych zeznaniach w charakterze strony przedstawiła stanowisko odmienne, tj. jakoby nigdy nie słyszała rozmów K. R. (2) z M. Ż. odnośnie „przepisania ziemi” (por. k. 178v). Niemniej jednak okoliczność zabrania przez K. R. (2) aktu własności „jego” ziemi podczas jednej z wizyt u brata w G. wynikała również z zeznań H. R., K. R. (1) oraz L. R. („wiem od mamy, że kiedyś tato przywiózł do domu akt własności ziemi, kazał go jej schować i pilnować”, k. 129). W ocenie Sądu odwoławczego uznać należało, iż niekonsekwencja wnioskodawczyni w przedstawianiu okoliczności związanych z rozmowami braci odnośnie „przepisania ziemi” na wnioskodawcę oraz zabrania przez K. R. (2) aktu własności ziemi wynikała z chęci dopasowania zajmowanego w toku postępowania stanowiska do ustaleń już poczynionych w sprawie – zwłaszcza, że pomiędzy wysłuchaniem informacyjnym wnioskodawczyni, a jej przesłuchaniem upłynął okres roku i siedmiu miesięcy, podczas którego prowadzone było postępowanie dowodowe mające dowieść racji każdej ze stron.

Z kolei uczestniczka H. R. wskazywała, iż pomiędzy braćmi nie było żadnej umowy, z której wynikałoby formalne uprawnienie wnioskodawcy do zajmowania nieruchomości zakupionych przez K. R. (2), a istniało jedynie ustne porozumienie, na mocy którego poprzednik prawny uczestników przekazał bratu nieruchomości w użytkowanie. Po wyjeździe K. R. (2) do W. ziemię uprawiał J. R. wraz z synem M., niemniej jednak było to „przekazanie czasowe”, na podstawie którego nie można było wnioskować, iż K. zobowiązał się do przeniesienia własności tych działek gruntu na rzecz młodszego brata – zwłaszcza, że sam poprzednik prawny uczestników przejawiał zamiar powrotu w przyszłości do G., lub przekazania gospodarstwa rolnego w tej miejscowości młodszemu z synów. Wskazała, że

jej małżonek nie wyzbył się uprawnień właścicielskich do działek stanowiących przedmiot wniosku o zasiedzenie (k.165-166). Uczestnicy K. R. (1) i L. R. podkreślali, że pomiędzy wnioskodawcą i jego bratem istniała ustna umowa, na mocy której skarżący uzyskał od starszego brata uprawnienie do gospodarowania na jego gruntach rolnych, ale z tym zastrzeżeniem, że będą one mu zwrócone, w chwili gdy on lub któryś z jego zstępnych wyrażą zamiar powrotu do G.. Zaznaczyli uczestnicy, że wnioskodawcy nie mogli uzurpować sobie uprawnień do postrzegania gruntów składających się z działek nr (...) jako ich własności, kiedy to niejednokrotnie „przy stole” – w obecności skarżących – dziadek J. R. wspominał, iż w Grzechotach „jest pole uczestników, ich część” (por. zeznania - k.129).

W oparciu o okoliczności związane z wejściem w posiadanie działek objętych wnioskiem o stwierdzenie zasiedzenia i uwzględniając powyżej przedstawione stanowiska, Sąd Okręgowy w Elblągu uznał, iż wnioskodawcy M.i D.małżonkowie Ż.nie władali nieruchomością składającą się z działek gruntu nr (...)w sposób niezależny od woli innej osoby, tj. K. R. (2). Po pierwsze, słusznie podkreślił Sąd a quo, iż okoliczności związane z ustaleniem, skąd pochodziły środki finansowe na zakup nieruchomości stanowiącej przedmiot wniosku, nie miały dla rozstrzygnięcia sprawy znaczenia. Faktem pozostaje, iż właścicielem tych działek gruntu w momencie wyprowadzki do W.pozostawał K. R. (2), on figurował w księdze wieczystej i tylko jemu przysługiwały uprawnienia związane z dysponowaniem tym arealem. Po wtóre, słusznie podnosi się w motywach uzasadniania skarżonego postanowienia, iż brak jest podstaw dla uznania, jakoby otrzymany przez K. R. (2)od ojca w momencie wyprowadzki z G.sprzęt rolniczy oraz samochód osobowy (...), stanowił „ekwiwalent” rezygnacji z uprawnień właścicielskich do działek gruntu (...)oraz (...). Nie zasługuje zatem na aprobatę zarzut skarżących, że to w istocie J. R.był właścicielem całości nieruchomości rolnej w G.i to jemu przysługiwała pełnia uprawnień do dokonywania czynności rozporządzających tymi gruntami. Jak wynika z dokumentu sygnowanego jako „umowa przekazania własności i posiadania gospodarstwa rolnego” w dniu 13 października 1980 r. J. R.w istocie przekazał gospodarstwo rolne na rzecz swojego syna – wnioskodawcy M. Ż., jednak wskazywana umowa dotyczyła działek gruntu oznaczonych numerami (...), (...), (...), (...), (...), (...)(...)o łącznej powierzchni (...)ha oraz zabudowań gospodarskich w postaci obory, stodoły, garażu oraz budynku mieszkalnego (por. - k.12). Umowa ta nie regulowała zatem kwestii związanych z działkami oznaczonymi numerami ewidencyjnymi (...), co do których prawo własności przysługiwało K. R. (2). Również sama okoliczność, iż począwszy od roku 1986 wnioskodawca w kartotece Urzędu Gminy w B.ma przypisane grunty wielkości (...) ha fizycznego, stanowiące własność K. R.nie świadczy samo przez się o samoistnym posiadaniu tego arealu przez skarżącego – kiedy to wprost wskazuje się, iż wnioskodawca postrzegany był jako użytkownik tej części gruntów (por. zaświadczenie - k.23).

Tytułem podsumowania dokonanych ustaleń podkreślić należy, że jeśli było tak, iż w momencie wyprowadzki z G., w maju 1975 r., K. R. (2) pozostawił działki gruntu, do których przysługiwało mu prawo własności, swojemu ojcu oraz bratu, to posiadaczem tych gruntów do roku 1976 był J. R. – do momentu kiedy wyprowadził się do Ż.. Ta okoliczność skutkowała tym, iż posiadaczami gruntów rolnych w G. – zarówno tych, które składały się na gospodarstwo rolne (...) przekazane wnioskodawcy 13.10.1980 r., jak i tych należących do poprzednika prawnego uczestników – zostali wnioskodawcy. Jednak posiadanie skarżących w odniesieniu do działek gruntu K. R. (2) nie miało charakteru posiadania samoistnego – w rozumieniu potocznym byli oni użytkownikami tych gruntów, tj. gospodarowali nimi zgodnie z udzielonym im w tym zakresie prawem przez poprzednika prawnego uczestników. W istocie bowiem K. R. (2) nie wyzbył się nigdy prawa własności do przedmiotowych działek, przyjeżdżał na nieruchomość w G. do wnioskodawców podczas uroczystości rodzinnych, święta zmarłych, itp. W trakcie tych wizyt manifestował swoje uprawnienia właścicielskie, czego najlepszym przykładem było zabranie aktu własności ziemi, na co wskazywała sama wnioskodawczyni oraz uczestnicy. Jest również tak, iż to skarżący przez cały czas posiadania tych gruntów rolnych w okresie życia K. R. (2) mieli pełną świadomość tego, że gospodarują „na nie swoim”, a do takiej refleksji powinny skłaniać wnioskodawców również informacje przekazywane przez J. R. podczas uroczystości rodzinnych, tj. iż następcy prawni K. R. (2) mają w G. „swoje pole”. Jak podkreślał sam wnioskodawca, żył on w ciągłym przeświadczeniu, iż K. R. (2) „przepisze” na niego te działki rolne w G. (abstrahując nawet od motywów, z których ta czynność w ocenie wnioskodawcy miała wynikać), co ciągle było odwlekane w czasie i ostatecznie „brat na niego ziemi nie przepisał”. Jak podkreślała wnioskodawczyni, skarżący upominał się u K. R. (2), aby tę czynności formalnie przeprowadzić, ale ten zbywał go twierdzeniem „to się jeszcze przepisze”. Takiego zapatrywania nie może zmieniać okoliczność, iż wnioskodawcy począwszy od 1976 r. płacą daniny publiczne za użytkowany areal, dokonują zabiegów

agrarnych w stosunku do posiadanych gruntów. Wymienione w zdaniu poprzedzającym okoliczności, same przez się, nie pozwalają na zakwalifikowanie posiadania wnioskodawców jako samoistnego.

W ocenie Sądu odwoławczego, na co zwracał uwagę również Sąd pierwszej instancji, istniały podstawy do przyjęcia, iż w okresie posiadania przez skarżących działek gruntu stanowiących własność K. R. (2) nastąpiła zmiana charakteru tego posiadania – z zależnego w samoistne. Datą istotną dla takiej zmiany była śmierć K. R. (2), która nastąpiła 05 lipca 1995. Od tego momentu jego następcy prawni nie wykazywali żadnego zainteresowania nieruchomością rolną w G., żaden z synów nie powrócił do tej miejscowości gospodarować na gruntach stanowiących ojcowiznę, wszelkie opłaty publiczne związane z posiadaniem arealem uiszczane były przez wnioskodawców, również oni pozyskiwali dopłaty strukturalne do gruntów po wejściu Polski do struktur Unii Europejskiej. Można zatem skonstatować, iż uczestnicy, od roku 1995, nie manifestowali żadnych uprawnień właścicielskich w stosunku do tych gruntów. Jednocześnie, wracając jeszcze do zarzutu wnioskodawców w kwestii naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 339 k.c., podkreślenia wymaga, że w razie zmiany posiadania zależnego na samoistne ciężar dowodu, że zmiana taka nastąpiła, spoczywa na posiadaczu i w takiej sytuacji nie korzysta on z domniemania przewidzianego w art. 339 k.c. Również samo istnienie posiadania samoistnego powinno być na zasadach ogólnych (art. 6 k.c.) wykazane przez wnioskodawcę, z tym tylko, że wówczas korzysta on z domniemania prawnego przewidzianego w ww. przepisie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 04 kwietnia 2012 r., I CSK 360/11, System Informacji Prawnej Lex Omega nr 1164722). W okolicznościach niniejszej sprawy, samo nawet usankcjonowanie stanowiska, iż wskazywana zmiana charakteru posiadania wnioskodawców – z zależnego na samoistne – zaszła w roku 1995, nie może prowadzić do uwzględnienia ich wniosku o zasiedzenie. Skarżący od samego początku postępowania nie negowali okoliczności, iż w momencie objęcia posiadania gruntów składających się z działek nr (...) oraz (...) pozostawali w złej wierze, a zatem okres czasu niezbędny do zasiedzenia w tym przypadku wynosił lat 30, który, z oczywistych względów, jeszcze nie upłynął.

Skoro zatem M. Ż. objął część nieruchomości rolnej, tj. działek gruntu nr (...), dlatego że jego brat K. R. (2) – jako właściciel i posiadacz samoistny nieruchomości – przekazał mu i jego rodzinie ten areal do użytkowania, czy też pozwolił z niego korzystać w określonym zakresie, to wskazuje to na objęcie nieruchomości przez wnioskodawcę w posiadanie zależne. Nie jest posiadaniem samoistnym posiadanie nieruchomości, którą nadal zajmuje jej właściciel, który nie ustąpił swego animus co do całości prawa, a zaimplementowane przez posiadacza czynności faktyczne nie wskazują na samodzielny, rzeczywisty i niezależny od woli innej osoby stan władztwa nad rzeczą. M. i D. małżonkowie Ż. nie byli, do roku 1995, samoistnymi posiadaczami działek gruntu nr (...) należących obecnie do uczestników postępowania, a jedynie w rozumieniu potocznym, ich użytkownikami. Gospodarowali bowiem na tej nieruchomości zgodnie z tak udzielonym im prawem przez K. R. (2). Słusznie wskazał Sąd I instancji, że zebrany materiał dowodowy, w tym przede wszystkim zeznania samych wnioskodawców, wskazywał że dopiero w przyszłości miało dojść do przeniesienia własności działek K. Ż. na młodszego brata – wnioskodawcę, a do tego czasu wnioskodawcy mieli z jego działek korzystać. Oczekiwali oni na formalne przeniesienie na nich prawa własności działek, a więc nie było podstaw, aby mogli czuć się ich właścicielami. Słusznie również skonstatowano, iż takie postępowanie między członkami bliskiej rodziny w stosunkach wiejskich nie jest zjawiskiem odosobnionym. Mianowicie, wnioskodawcy uprawiali grunty rolne i pobierali pożytki oraz płacili podatki. Nie było więc faktycznej potrzeby zawierania między braćmi konkretnej umowy na „korzystanie z gruntów”. Jak trafnie wskazał i wyjaśnił Sąd Najwyższy w powołanym wyżej postanowieniu z dnia 4 kwietnia 2012r. (I CSK 360/11) „dla oceny rodzaju posiadania ma znaczenie, czy posiadacz objął rzecz w posiadanie z woli właściciela i na zasadach przez niego określonych, czy też niezależnie od woli właściciela, lub nawet wbrew jego woli czy świadomości; objęcie rzeczy w posiadanie za zgodą właściciela, nawet tylko dorozumianą i posiadanie jej w zakresie przez właściciela określonym lub tolerowanym, świadczy z reguły o posiadaniu zależnym, choćby posiadacza z właścicielem nie łączył żaden stosunek prawny; posiadacz włada wtedy rzeczą jak osoba mająca prawo, z którym łączy się określone władztwo nad rzeczą i zgodnie z art. 336 k.c. jest posiadaczem zależnym”. Tak właśnie było w przedmiotowej sprawie – wnioskodawcy korzystali z gruntów rolnych za zgodą ich właściciela (choćby dorozumianą) w zakresie przez niego przynajmniej tolerowanym, wobec czego nie można traktować ich jako posiadaczy samoistnych nieruchomości.

Nie można również tracić z pola widzenia, iż zasiedzenie jest odstępstwem od zasady nienaruszalności prawa własności. Dlatego wszelkie wątpliwości powinny być tłumaczone na korzyść ochrony własności, bez względu na to, czy chodzi o własność osób fizycznych, jednostek samorządu terytorialnego, Skarbu Państwa, czy innych podmiotów. Nie ma przeto żadnych podstaw ani prawnych ani aksjologicznych ani teleologicznych aby oznaczonej grupie właścicieli ochronę tę ograniczać (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 07 października 2010 r., IV CSK 152/10, System Informacji Prawnej Lex nr 707912).

Mając na uwadze powyższe apelacja wnioskodawców jako bezzasadna nie zasługiwała na uwzględnienie, co skutkowało jej oddaleniem na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 520 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 13 § 2 k.p.c., a także w oparciu o unormowanie § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013, poz. 461).